

Turcja oskarżona o łamanie praw człowieka

3 października 2013

Władze tureckie na masową skalę dopuściły się naruszeń praw człowieka podczas prób stłumienia przez rząd protestów w parku Gezi. W opublikowanym raporcie organizacja przedstawia szczegółowo najważniejsze przypadki przemocy, jakich dopuściła się policja podczas protestów. Dokumentuje także fakt braku rozliczenia tych nadużyć oraz późniejsze ściganie i prześladowanie uczestników protestów.

„Próba zdławienia protestów w parku Gezi pociągnęła za sobą ogromną lawinę przypadków łamania praw człowieka. Powszechne odmawianie prawa do pokojowych zgromadzeń i łamanie prawa do życia, wolności wypowiedzi i zakazu tortur oraz złego traktowania – to jedne z nich” – powiedziała Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty International.

Raport Amnesty International „Protesty w parku Gezi: Brutalna odmowa prawa do pokojowych zgromadzeń” opisuje, jak użycie w miejscu demonstracji ostrej amunicji, gazu łzawiącego, armatek wodnych, gumowych naboí i bicie protestujących skutkowało 8000 rannych. Śmierć przynajmniej 3 protestujących osób połączona była z nadużyciem przez policję siły.

Organizacja monitorowała demonstracje w Stambule i Ankarze i przeprowadziła wywiady z wieloma ludźmi z czterech miast z różnych części Turcji, którzy zostali w wyniku działań policji ranieni, bezprawnie aresztowani, bici lub wykorzystani seksualnie podczas aresztu.

Raport dokumentuje przypadki:

– Ciężkich pobić protestujących i osób postronnych, które doprowadziły do jednego zgonu i licznych urazów.

- Częste strzelanie przez policję gumowymi nabojami bezpośrednio w głowy lub wyższe partie ciała protestujących.
- Rutynowego wystrzeliwania pojemników z gazem łzawiącym bezpośrednio w protestujących, przechodniów, a niekiedy do wnętrz budynków i obiektów medycznych, co doprowadziło do setek rannych i, według świadków, jednego zgonu.
- Dodawania drażniących chemikaliów do zbiorników armatek wodnych.
- Wykorzystywania seksualnego kobiet przez funkcjonariuszy organów ścigania.
- Użycia ostrej amunicji, które doprowadziły do śmierci jednej osoby.

„Poziom przemocy użytej przez policję podczas protestów w parku Gezi wyraźnie pokazuje, co dzieje się, gdy słabo wyszkoleni, słabo nadzorowani policjanci otrzymują polecenie użycia siły; gdy zachęca się ich do bezlitosnego jej użycia – ze świadomością, że prawdopodobnie nigdy nie zostaną zidentyfikowani lub osądzeni za swoje nadużycia” – powiedziała Aleksandra Zielińska.

Już teraz wygląda na to, że większość nadużyć policji pozostanie bezkarnych. Stoi to w kontraście z sytuacją organizatorów i uczestników protestów, którzy byli oczerniani, źle traktowani i teraz są oskarżani pod nieprawdziwymi bądź cięższymi zarzutami. Osoby, które pomagały protestującym bądź informowały o protestach – lekarze, prawnicy, dziennikarze, a nawet biznesmeni – doświadczali gróźb i nękania.

„Determinacja tureckich władz, by zakończyć protest w parku Gezi – i zniechęcić do ich ponowienia – jest jasna. Ich wyborem była taktyka siły, gróźb, obelg i oskarżeń” – powiedziała Aleksandra Zielińska. „Setki osób ściga się wyłącznie za ich udział w demonstracjach bez dowodu, czy uczestniczyły one w jakimkolwiek akcie przemocy. Wielu

oskarżonym o organizowanie protestów stawia się zarzuty na mocy prawodawstwa antyterrorystycznego. Turecki rząd musi nauczyć się tolerowania odmiennych opinii wyrażanych podczas protestów ulicznych. Musi też zapewnić policji odpowiednie wyposażenie, wyszkolenie i instrukcje zgodnego z prawem zabezpieczania tych protestów."

Amnesty International wzywa rządy i dostawców sprzętu służącego do kontroli zamieszek do bezzwłocznego wprowadzenia zakazu eksportowania go lub transferu do Turcji. W szczególności gazu łzawiącego i gazu pieprzowego, gumowych naboí i innego rodzaju pocisków kinetycznych.

Zakaz taki powinien obowiązywać póki tureckie władze nie umożliwią szybkich, niezależnych i bezstronnych śledztw w sprawie zarzutów nadużywania lub uznaniowego używania siły i póki nie udowodnią woli używania jej w zgodzie z międzynarodowymi standardami.

Miało miejsce powszechne i systematyczne nadużywanie siły przez funkcjonariuszy organów ścigania, którzy dopuścili się naruszeń międzynarodowych standardów praw człowieka.

Według Podstawowych zasad użycia siły oraz broni palnej przez funkcjonariuszy porządku prawnego ONZ policja rozpraszająca zgromadzenia musi unikać użycia siły lub, jeśli nie jest to możliwe, ograniczyć taką siłę do niezbędnego minimum.

Ostra amunicja: 1 czerwca Ethem Sarisülük został postrzelony w głowę i zmarł 14 czerwca na skutek obrażeń. Policjant został postawiony w stan oskarżenia, ale pod najlżejszym z możliwych zarzutów nieumyślnego spowodowanie śmierci poprzez przekroczenie granic obrony koniecznej. Rodzina Ethem Sarisülüka i potencjalni świadkowie są zastraszani.

Wielokrotnie i niepotrzebnie używano przeciwko pokojowym demonstrantom, także tym uciekającym przed policją lub chowającym się w budynkach, amatek wodnych.

Pojemniki z gazem łzawiącym wystrzeliwane były jako pociski przeciwko protestującym osobom. Gaz łzawiący używany był także przeciwko osobom uciekającym przed policją i przechodniom oraz ludziom w budynkach mieszkalnych, obiektach handlowych i ośrodkach medycznych. Funkcjonariusze policji karali zatrzymanych demonstrantów, rozpylając im gaz pieprzowy w oczy.

Świadkowie donoszą, że 3 czerwca w Antiochii funkcjonariusz policji trafił pojemnikiem z gazem wystrzelonym z bliskiej odległości w głowę Abdullaha Cömerta, który zmarł następnego dnia na skutek obrażeń.

Gumowe kule wystrzeliwano z bliskiej odległości w głowę i wyższe części ciała.

11 czerwca w parku Gezi po wystrzeleniu przez policjanta gumowej kuli Hülya Arslan straciła swoje prawe oko i doznała złamania nosa.

26 czerwca Eylem Karadag została aresztowana, pobita i, tuż obok miejsca demonstracji w Dikmen, dzielnicy Ankary, dotykana w miejscach intymnych przez policjanta. Po złożeniu skargi na molestowanie poinformowano ją, że jej sprawa zostanie zbadana.

16 czerwca funkcjonariusz policji z Kızılay, dzielnicy Ankary, wykorzystał seksualnie Deniz Erşahin. Jej skarga została przyjęta przez policję.

Amnesty International doniesiono o dziesiątkach przypadków złego traktowania w Ankarze, Antiochii, Stambule i Izmirze. Przypadki te miały miejsce podczas rozpędzania demonstracji, w areszcie, podczas nieoficjalnych zatrzymań czy w drodze do policyjnego aresztu.

2 czerwca Ali İsmail Korkmaz, protestujący w Eskişehirze, mieście w centralnej Anatolii, został pobity i 10 lipca zmarł w wyniku obrażeń. Zniszczono pochodzące z monitoringu nagrania pobicia, ale pomimo to o spowodowanie jego śmierci oskarżono

czterech funkcjonariuszy policji i czterech cywilów.

Hakan Yaman, 37-letni ojciec dwójki dzieci, 3 czerwca w Sarigazi w Stambule niedaleko jego domu został on pobity, gdy demonstracje trwały na niedalekiej arterii Demokracji. Złamano mu nos, kość policzka, kości czoła i brody. Stracił całkiem jedno oko i blisko 80 procent widzenia w drugim. Miał czaszkę pękniętą od czubka głowy aż do szczęki, a jego plecy doznały oparzeń drugiego stopnia po wrzuceniu go do ognia. Podczas ataku stracił przytomność. Hakan Yaman złożył kryminalne doniesienie o usiłowanie zabójstwa.

17 czerwca podczas spaceru po Taksim w Stambule pobito Kemala Sogukdere'go i Alpera Çakici'ego, dziennikarzy pracujących dla Al Jazeera, pomimo poinformowania policji, że pracują dla mediów.

Zgodnie z prawem i standardami międzynarodowymi każda osoba pozbawiona wolności powinna mieć niezwłoczny dostęp do rodziny i obrońcy, a areszt powinien odbywać się tylko w oficjalnym miejscu zatrzymania.

Pomimo to nieoficjalnych aresztów używano jako środka zastraszania i przemocy. 15 czerwca nieopodal parku Gezi policja w cywilnym ubraniu zatrzymała Deniza Kaptana. Przed wypuszczeniem półtorej godziny później policjanci przeklinali go i skonfiskowali jego dowód osobisty.

Gökhan Biçici, dziennikarz pracujący dla tureckiej IMC TV, przed przeniesieniem do oficjalnego aresztu, został zatrzymany na ulicy i przetrzymywany był przez ponad 6 godzin w policyjnym autobusie. Dowody wideo pokazują, jak policja do zwalczania zamieszek bije go w dzielnicy Şişli w Stambule.

Pełna treść raportu [TUTAJ](#).

Źródło: [Amnesty International](#)